

Warszawa, 4 maja, 2017

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Anety Mięksiz
„Zasób słownictwa we wczesnej dwujęzyczności u dzieci przyswajających
język polski na emigracji”**

Joanna Rączaszek-Leonardi
Wydział Psychologii UW

Praca mgr Anety Mięksiz dotyczy wpływu, jaki wczesny kontakt z dwoma językami ma na nabywanie każdego z nich, w szczególności języka mniejszości w danej populacji. W obecnym świecie, charakteryzującym się dużą mobilnością społeczną, jest to problem bardzo ważny. Po pierwsze, zdano sobie sprawę z tego, jak częste jest zjawisko dwujęzyczności: obecnie szacuje się, że ponad połowa światowej populacji jest dwujęzyczna. Po drugie, okazuje się, że wzrastanie w środowisku wielojęzycznym skutkuje nieco innymi trajektoriami nabywania języka niż wzrastanie w środowisku jednojęzycznym, co może mieć konsekwencje dla funkcjonowania językowego, społecznego i poznawczego. Pojawiają się zatem twierdzenia o początkowym okresie opóźnień i trudności z przyswajaniem każdego z języków w sytuacji znaczącej obecności dwóch lub więcej języków w środowisku dziecka, ale także twierdzenia o pozytywnym wpływie wielojęzyczności w późniejszych fazach życia, szczególnie w zakresie funkcji wykonawczych. Do tego dochodzi złożony problem identyfikacji społecznej i kulturowej, w której język odgrywa ważną – i wciąż jeszcze mało zbadaną – rolę. Ogólny obraz jaki się zatem wyłania z badań nad dwujęzycznością jest taki, że dwujęzyczność ogólnie jest pozytywna i pożądana, jednak w początkowych fazach nabywania języka może wiązać się z utrudnieniami i opóźnieniami, które mogą prowadzić do trudności w procesie edukacji, błędnej diagnozy opóźnień językowych, czy trudności z funkcjonowaniem w danej kulturze/kulturach. Dlatego badania, które przyczyniają się do dokładniejszego poznania owych różnic w trajektoriach rozwojowych i które mogą pomagać rodzicom w podejmowaniu czasem bardzo trudnych decyzji dotyczących “rodzinnej polityki językowej” są obecnie bardzo istotne i cenne.

Krótki opis celów i osiągnięć pracy

Badania mgr Anety Mięksiz przedstawione w pracy doktorskiej wpisują się w ten nurt dociekań naukowych. Badania dotyczą wczesnego rozwoju językowego (22-39 miesięcy) w sytuacji dwujęzyczności i obejmują 93 dzieci z rodzin polskich na emigracji w Anglii i Irlandii, w których w większości oboje rodzice są polskojęzyczni, oraz dobrane do nich grupy kontrolne złożone z dzieci z rodzin polskich, wychowywanych w środowisku jednojęzycznym.

Pytania badawcze i hipotezy dotyczyły tego, czy wskaźniki rozwoju językowego takie jak zasób słownictwa czynnego, zasób pojęciowy i łączenie słów u dzieci dwujęzycznych różnią się od tych u dzieci jednojęzycznych i czy owe różnice zależą od rodzaju kontaktu językowego. W szczególności przewidywano, że wystąpią różnice w zasobie słownictwa czynnego w języku polskim w porównaniu z grupą dzieci polskojęzycznych w tym samym wieku na niekorzyść dzieci wychowywanych za granicą. Jednak spodziewano się, że po uwzględnieniu słownictwa w obu językach, polskim i angielskim, zasób słownictwa czynnego nie będzie różnicował tych dwóch grup. Zadano też pytania o tendencje rozwojowe (pogłębianie lub niwelowanie różnic) wraz z wiekiem – co jednak przy braku schematu badań podłużnych – miało jedynie wartość eksploracyjną.

Charakterystyka kontaktu językowego nie była znana badaczom *a priori*, w związku z tym do najważniejszych celów pracy należało jej zbadanie i odniesienie do wyników w zakresie słownictwa i łączenia słów.

Wyniki badań potwierdzają niższy zasób słownictwa czynnego u dzieci wychowywanych za granicą, jednak dotyczy to tylko słownictwa w języku polskim. Po uwzględnieniu obu języków razem takiej różnicy nie wykazano. Wykazano natomiast niewielką różnicę w zakresie słownika pojęciowego. Jeśli chodzi o cechy kontaktu językowego, które wiążą się ze zmniejszonym zasobem słownictwa, to nie zaobserwowano by zwiększony kontakt z językiem angielskim w środowisku domowym przekładał się jednoznacznie na deficyty słownictwa w języku polskim.

Mocne strony pracy

Do mocnych stron pracy należy przede wszystkim podjęcie trudnej problematyki badawczej, mającej konsekwencje dla teorii przyswajania języka a także dla praktycznych problemów doświadczanych przez rodziny emigrantów. Wzbogacenie wiedzy o związku między rodzajem kontaktu językowego a możliwymi opóźnieniami w nabywaniu języka mniejszości i większości językowej jest kluczowe zarówno dla diagnozy problemów związanych z adaptacją dzieci emigrantów, jak i dla wypracowania polityki językowej pozwalającej zachować korzyści płynące z dwujęzyczności.

- W pracy podjęto badania nad wczesną dwujęzycznością, dotyczącą okresu od 22 do 39 miesiąca życia, a więc znacznie wcześniejszego niż większość badań nad dwujęzycznością.
- Badania przedstawione w pracy łączą wnikliwą obserwację w warunkach naturalnych z porównaniami ze starannie dobranymi grupami kontrolnymi. Takie badania, niezwykle trudne w realizacji, stanowią jednak prawdopodobnie najrzetelniejsze i najcenniejsze źródło informacji o rozwoju językowym, gdzie wielość istotnych zmiennych często nie poddaje się łatwej redukcji do kontrolowanego eksperymentu.
- W pracy zwraca uwagę skrupulatna charakterystyka kontaktu językowego badanej grupy rodzin emigrantów. Już same wyniki owych badań są niezwykle ciekawe i nowe dla populacji emigracji polskiej. Zwraca uwagę spore zróżnicowanie w zachowaniach językowych poszczególnych rodzin a także ciekawe asymetrie zarówno między rodzicami (np. ojcowie wydają się zwracać do dzieci proporcjonalnie częściej po polsku niż matki), jak i między rodzicami i dziećmi.
- Kolejnym plusem pracy jest staranny dobór grup kontrolnych z rodzin jednojęzycznych w Polsce, w którym starano się ujednoczyć jak największą liczbę cech, mogących mieć wpływ na rozwój językowy.
- Autorka wprowadza też oryginalne i zasadne modyfikacje metod stosowanych w badaniach nad rozwojem językowym w warunkach dwujęzyczności, takie jak *backtranslation* w przypadku kwestionariusza leksykalnego.
- Do zalet pracy należy także zaliczyć dobry i przejrzysty opis pytań i hipotez badawczych, schematu badania i metody, oraz narzędzi pomiarowych, a także zwięzłe podsumowanie wyników.

Powyższe zalety badania oraz duża liczebność (w miarę homogenicznej) próby wyróżniają badania mgr Anety Mięksisz na tle innych przeprowadzonych i prowadzonych obecnie badań nad dwujęzycznością i z całą pewnością wzbogacają zarówno wiedzę teoretyczną o nabywaniu języka w warunkach dwujęzyczności, jak i mogą stanowić podstawę formułowania zaleceń dla rodziców i nauczycieli.

Dodatkowo warto być może wskazać, że pewne wyniki stanowią wyjście do potencjalnie ciekawych dalszych badań – na przykład porównań wewnątrz 93-osobowej grupy dzieci na emigracji, pomiędzy dziećmi, które wyraźnie różnią się charakterystyką kontaktu językowego: np. dzieci o zrównoważonym kontakcie w jęz. polskim i angielskim z dziećmi, które mają kontakt głównie z językiem polskim. Przydatne jednak byłyby tu dane o pozadomowym środowisku językowym.

Słabsze strony pracy

Do słabszych stron pracy należy zaliczyć przede wszystkim sposób przedstawienia przeprowadzonych badań i ich motywacji teoretycznej. Jest jednak także kilka merytorycznych problemów, zarówno w części teoretycznej, jak i empirycznej.

Problemy merytoryczne, część teoretyczna:

Układ i zawartość poszczególnych rozdziałów pozostawiają wiele do życzenia. Część teoretyczna ma aż 90 (!) stron i składa się przede wszystkim z przedstawienia problematyki dwu- i wielo- języczności, pełnego dygresji i szczegółów, które nie mają bezpośredniego związku z częścią empiryczną. Brak natomiast w tej części elementów kluczowych dla pracy, na przykład:

- przedstawienia motywacji teoretycznej dla badania łączenia słów oraz opisu specyfiki języka polskiego i angielskiego w kontekście tej umiejętności; zmienna ta pojawia się zniemacka w części empirycznej, część teoretyczna dotyczy właściwie tylko zakresu słownictwa
- choćby pobieżnego zasygnalizowania problematyki społeczno-kulturowej dwujęzyczności (motywacji rodziców, prestiżu języka, identyfikacji kulturowej). Problematyka ta wykracza poza dziedzinę psycholingwistyki w domenę socjolingwistyki i dlatego jej niewielka obecność jest bolączką całej dziedziny badań nad dwujęzycznością, jednak wydaje się, że po pierwsze, w obecnej nauce podejście problemowe wymaga łączenia dziedzin, a po drugie, Autorka, pracując w interdyscyplinarnych zespołach, z pewnością miała dostęp do literatury i ekspertyzy w tym zakresie
- omówienia innych – być może bardziej optymalnych niż zastosowane w pracy – technik pomiaru rozwoju językowego oraz oceny własnych technik w porównaniu z nimi. Dotyczy to stosunkowo nowych możliwości związanych z masowym pozyskiwaniem danych, takich jak projekt LENA z HungryMindLab, czy też Speechome project z MIT.

Problemy merytoryczne, część empiryczna:

- Całkowity brak w pracy tematu motywacji, postrzeganego prestiżu języka, identyfikacji kulturowej, polityki, czy choćby strategii językowych widoczny jest także w części empirycznej. Dziwi, że w kwestionariuszu dla rodziców nie zapytano (a przynajmniej z pracy to nie wynika) na przykład o to, czy (i jak bardzo) zależy Pani/Panu na tym by dziecko mówiło po polsku, czy na tym, by było dwujęzyczne. Nie zbadano, jaki jest stosunek rodziców do dwujęzyczności (czy uznają ją za dobrą czy szkodliwą), czy mają jakąś założoną strategię i politykę językową w domu? Czynniki te wydają się ważne zarówno w kontekście wcześniejszych badań (np. opisywanych przez Autorkę badań Thordardottir w populacji kanadyjskiej), jak i w świetle wyników uzyskanych w tej pracy. Wyniki pokazują bowiem ciekawe efekty, jak choćby ten, że używanie języka angielskiego w domu nie tylko nie miało negatywnego wpływu na zasób słownictwa i inne wskaźniki rozwoju językowego w

języku polskim, ale wręcz z niektórymi korelowało pozytywnie. Nie można wykluczyć, że taka sytuacja zachodzi w rodzinach, w których rodzice dbają o równomierny rozwój językowy i przywiązują wagę do rozwoju językowego w ogóle, nieco bardziej świadomie kształtując środowisko językowe dziecka. Do potwierdzenia tych wniosków przydatna oczywiście byłaby ocena ilościowa interakcji językowej w ogóle, co jednak przy przyjętych metodach nie było możliwe. Równie ciekawy jest wynik, ukazujący asymetrię w zwracaniu się do dzieci tylko po polsku u matek i ojców oraz (jeszcze chyba ciekawszą) asymetrię zwracania się ojca do dziecka (często tylko po polsku) i dziecka do ojca (rzadziej po polsku). W pracy wynik ten tłumaczony jest kontaminacją udzielonych odpowiedzi, przez zmienną aprobaty społecznej, podczas gdy takie asymetrie mogą być jak najbardziej rzeczywiste i – znów – odzwierciedlać pewną politykę językową lub strategię językowe (świadome lub nie), czy ogólne podejście rodziców do dwujęzyczności.

- W pracy dokonano oceny domowego środowiska językowego, jednak nawet w przypadku tak małych dzieci nie jest to jedyne środowisko językowe. Nie podjęto próby bardziej całościowej oceny środowiska językowego dzieci na emigracji, czyli dokładniejszej charakterystyki „niszy” społecznej. Jest to o tyle istotne, że dzieci w badanym wieku właśnie tę niszę zmieniają, rozszerzając ją do kontaktów pozadomowych, co może mieć kolosalne znaczenie dla rozwoju językowego (np. konieczność utrzymywania wielu perspektyw w złożonych interakcjach, patrz Reed, 1995). Wiemy tylko że 60% matek i 95% ojców pracowało, jednak nie znalazłam danych dotyczących tego, co dzieci robiły w czasie, gdy rodzice pracowali – np., czy chodziły do żłobka (angielskiego?) czy miały opiekunkę (Polkę?).
- Niektóre decyzje np. dotyczące doboru grupy są podane arbitralnie, bez wystarczającego uzasadnienia: np. dlaczego taki a nie inny przedział wiekowy? Dlaczego dzieci musiały przebywać w UK lub Irlandii min. 6 miesięcy?

Problemy związane z układem i stylem pracy

Jak pisałam powyżej, ten aspekt pracy budzi największe zastrzeżenia.

- Część teoretyczna nie zawiera zwięzłego przedstawienia problematyki badawczej i stanu wiedzy. Układ poszczególnych rozdziałów jest niejasny i nieukierunkowany na tematykę badań własnych (patrz np. pkt 3.3).
- Opis badań i wyników także nie jest wynikiem przemyślanej selekcji zebranego materiału i ten fragment rozprawy czyta się raczej jak surowy raport z badań. Na szczęście praca zaopatrzona jest w zwięzłe podsumowanie wyników, które pozwala czytelnikowi zrozumieć ich istotę.
- Osobiście uważam także, że korzystniej byłoby rozpocząć raportowanie wyników od charakterystyki kontaktu językowego w badanej grupie i dopiero później przejść do porównań wskaźników kompetencji językowej.
- Ważne definicje i informacje (np. definicja przyswajania języka w warunkach dwujęzyczności (de Houwer) lub opis istotnych innowacji badawczych (backtranslation) zastosowanych przez Autorkę znajdujemy w przypisach, zamiast w tekście głównym
- Przykre jest także to, że w pracy napotykamy ogromną liczbę drobnych błędów merytorycznych, gramatycznych, stylistycznych i literówek. Jest ich co najmniej kilkadziesiąt, a prawdopodobnie więcej. Należą do nich np. mylenie nazw badanych zmiennych (zamiast „częstotliwość łączenia słów” mamy „częstotliwość łączenia zdań” – zakładam że to omyłka a nie nowa, niezapowiedziana zmienna), mylenie nazw strategii językowych („jeden przedmiot jedno znaczenie?”), mylenie nazwisk

(Flarence Goodenough, Gollan vs Golla), braki w bibliografii, niepoprawnie podane pozycje (np. Gillis, S., Ravid, D. (2009). *Language Acquisition*. In: Dominiek, Ostamn i Verschueren (eds.), (str. 201-249)), błędy ortograficzne (Amerykańskie noworodki) i gramatyczne – co najmniej kilkanaście niegramatycznych zdań (np. często mowa jest o efekcie zmiennej X na zmienną Y (zamiast o wpływie)). Jest to tym bardziej zaskakujące, że praca, mimo powyższych usterek, w warstwie merytorycznej pokazuje niewątpliwą pasję badawczą i zaangażowanie Autorki, zaś długi wstęp teoretyczny jest wyraźnie efektem jej fascynacji tematem i chęci podzielenia się rozległą wiedzą, jaką posiadała w temacie.

Podsumowując, praca doktorska mgr Anety Mięgisz stanowi oryginalny i istotny wkład w badania nad wczesną dwujęzycznością, zarówno w ich aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym. W aspekcie teoretycznym pozwala zweryfikować wcześniejsze twierdzenia, dotyczące słownictwa osób dwujęzycznych. W aspekcie praktycznym dostarcza podstaw do formułowania zaleceń dla rodziców (dotyczących wychowania w dwujęzyczności) oraz dla edukatorów (dotyczących odróżnienia opóźnień wynikających z dwujęzyczności od innych zaburzeń językowych). Opisane badania świadczą o dojrzałości naukowej Autorki oraz o nieczęsto spotykanej umiejętności łączenia obserwacji i badań naturalnych z prowadzeniem kontrolowanych porównań. Część empiryczna pracy zawiera materiał na co najmniej dwie publikacje o zasięgu krajowym lub międzynarodowym. Mankamenty dotyczą przede wszystkim układu pracy i błędów formalnych, językowych, w mniejszym zaś stopniu merytorycznych. **Praca zatem spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez obowiązujące przepisy (w warstwie merytorycznej w części empirycznej z pewnym nadmiarem) i jej Autorka, Pani mgr Aneta Mięgisz powinna z całą pewnością zostać dopuszczona do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

